



Pierwsze znane lokale gastronomiczne w Krakowie

2012-04-30

Kraków jako stolica wielkiego państwa, którym była przed wiekami Polska, przyciągał rycerzy, księży, zakonników, kupców oraz studentów licznie przybywających po nauki do ówczesnej Akademii Krakowskiej. Nocowali oni w specjalnych bursach, ale także w zajazdach, karczmach i gospodach. Tych ostatnich było w Krakowie wiele. Trudno ustalić dziś, która powstała pierwsza. Najpopularniejszym lokalem gastronomicznym średniowiecznego Krakowa była Piwnica Świdnicka, znajdująca się w podziemiach Ratusza na Rynku Głównym. Jej nazwa pochodziła od znakomitego sprowadzanego ze Świdnicy piwa. Dużą popularnością cieszyła się też gospoda Strasza przy ul. Floriańskiej 28.

Władze miejskie ściśle kontrolowały działalność tego typu lokali. W niedziele gości można było obsługiwać dopiero po sumie. W dni powszednie zaś, po zapadnięciu zmroku, w gospodach wolno było realizować wyłącznie zamówienia "na wynos".

Jak podaje Jan Adamczewski, w 1850 roku w Krakowie, liczącym wówczas 40 tysięcy mieszkańców, znajdowało się 17 restauracji, 140 szynków i 52 garkuchnie. Wśród restauracji odróżniano restauracje przyhotelowe (najwyższej jakości) i traktiernie, funkcjonujące osobno. Niższą kategorią restauracji były szynki, zwane inaczej gorzałczarniami, następnie garkuchnie (prowadzone w stałych lokalach), wreszcie przenośne faryny. Spośród faryn szczególną popularnością w Krakowie cieszyły się dwie - w Bramie Floriańskiej oraz w przejściu z Małego Rynku na Plac Mariacki. Południowy hejnał z wieży Mariackiej był wówczas hasłem do rozpoczęcia podawania obiadu.

Przełom w życiu gastronomicznym miasta i przyczynek do rozwoju konkurencji między właścicielami lokali w celu pozyskania klienta, nastąpił z chwilą otwarcia restauracji w hotelu "Pod Białą Różą" na Stradomiu pod numerem 13, prowadzonym przez Józefa de Paulisa. Warto zaznaczyć, że właśnie w tym hotelu (a nie "Pod Różą" przy ul. Floriańskiej 14, który wówczas nosił nazwę "Hotel de Russie", tj. "Rosyjski", na cześć cara Aleksandra I i wielkiego księcia Konstantego, którzy nocowali tu w 1805 roku) w maju 1850 roku mieszkał światowej sławy pisarz francuski Honoré de Balzac. Po upadku powstania w 1863 roku zmieniono nazwę hotelu z "Rosyjskiego" na "Pod Białą Różą", wykorzystując fakt przeniesienia tu w 1853 roku restauracji o tej nazwie z hotelu na Stradomiu.

Przed I wojną światową "na samym Rynku było przeszło dziesięć lokali z wyszynkiem alkoholi, na Małym Rynku było ich pięć..." ale "mimo mnogości knajp i szynków - nigdy nie spotkało się w nich ludzi pijanych" (opinia Franciszka Kleina, cyt. za Jan Adamczewski).

Do najśłynniejszych lokali tamtych czasów zaliczyć trzeba restaurację prowadzoną przez firmę Kosch i Wybiral, usytuowaną w miejscu dzisiejszego "Balatonu", na rogu Grodzkiej i Poselskiej, gdzie podawano najlepsze maczanki; najlepsze marynowane śledzie były u Mandelbauma, a najlepsze śniadania - kanapki niczym piramidy z ułożonymi wysoko na chlebie smakołykami - serwował w "lokalu śniadankowym", w Krzysztoforach, Antoni Hawełka. Tu, począwszy od 1883 roku, w tzw. "separatce" spotykali się co dwa tygodnie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego - m.in. W.



Creizenach, K. Morawski, Wł. Natanson, K. Kostanecki, J. Mycielski. Tu bywał dziennikarz "Czasu" - Rudolf Starzewski. Chętnie zaglądał tutaj także Henryk Sienkiewicz, przebywając w Krakowie. Spadkobierca Hawełki, Franciszek Macharski (1852 - 1934) w 1913 roku przeniósł lokal do Pałacu Spiskiego, gdzie mieści się do dziś. Wkrótce też Macharski otworzył także restaurację nazywaną dziś "Hawełką". Ponieważ czynna była do późnych godzin nocnych przybywali tu licznie artyści, literaci i dziennikarze. Po wieczornych spektaklach spotykali się tutaj aktorzy i widzowie. Na I piętrze w sali bankietowej, zwanej potem Tetmajerowską, na początku XX w. Włodzimierz Tetmajer namalował dekoracyjny fryz przedstawiający legendę o mistrzu Twardowskim. "Hawełka" była jedną z pierwszych firm w Krakowie, gdzie dla wygody klientów w styczniu 1900 roku założono telefon.

Znakomite restauracje znajdowały się w hotelach "U Pollera" (od 1834 roku, ul. Szpitalna 30), "Grand" (założony w II połowie XIX wieku, ul. Sławkowska 5-7) oraz "Francuski" (otwarty w 1910 roku, ul. Pijarska). Dużą popularnością cieszyły się także restauracje Thorna na ul. Krakowskiej 13, Drobnera na pl. Szczepańskim, Feilguta przy ulicy Szczepańskiej (znana później jako "Trzy Rybki"). Do znakomitych należał także lokal "U Wentzla" w Rynku Głównym 1, w tzw. kamienicy "Pod Obrazem" (ze względu na obraz Matki Boskiej znajdujący się na fasadzie budynku). Słynne było powiedzenie, że w Krakowie najlepiej "trąbi się" w dwóch miejscach nad Matką Boską w Kościele Mariackim i pod Matką Boską "U Wentzla".

Najsławniejsza krakowska restauracja "Wierzynek", uruchomiona została dopiero w 1945 roku w Rynku Głównym 16. Jednak, jak podaje legenda, w tej właśnie kamienicy w 1364 roku odbyła się słynna uczta królewska, którą Mikołaj Wierzynek wydał na cześć gości Kazimierza Wielkiego, wśród których znaleźli się m. in. cesarz rzymski i król czeski, monarchowie Węgier, Danii, Cypru, Jerozolimy i Armenii. Zgodnie z opisem jaki pozostał w kronikach Jana Długosza, kupiec obdarował gości króla złotą zastawą stołową, na której odbywała się pamiętna uczta.

Materiał opracowany przez Joannę Szulborską-Łukaszewicz w oparciu o książki Jana Adamczewskiego "Kraków od A do Z" (KAW, wyd. III, 1992) oraz "Ech, mój Krakowie" (WL, 1980) a także "Encyklopedię Krakowa" (Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000) .